

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie — 18 mk. 80 fen., półrocznie — 7 mk. 80 fen., kwartalnie — 3 mk. 80 fen., miesięcznie — 1 mk. 80 fen. Z przesyłką pocztową i odnośzeniem do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 80 fen., miesięcznie — 1 mk. 80 fen. Zmiana adresu — 25 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpliwie zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

Ś. P.

Piotr Kalinowski,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł 25 lutego 1918 r., w wieku lat 77.
Ekspozycja odbędzie się w czwartek, 28 bm., o godz. 2 i pół pp. z domu żałoby (W. Pohulanka 21) na cmentarz Rossa, poczem nastąpi pogrzeb.
Na te smutne obrzędy zapraszają w głębokim smutku pogrążeni
Żona, Córki, Synowa i Synowie.

TELEGRAMY.

WYBUCH BRZĘDOWY NIEMIECKI

Kwartera główna 26 lutego.

FRONT WSCHODNI.

Grupa wojsk Eichhorna.

W cztery dni po przekroczeniu cieśniny Moon, wczoraj przed południem, skierowane na Rewel wojska, z samochodami, jazdą i oddziałami karabinów maszynowych na czele, pod dowództwem generała-leutnanta barona v. Seckendorfa zdobyły w walce twierdzę.

W Inflantach przy naszym wejściu wiele miast było ubraonych flagami. Liczni mieszkańcy poaresztowani przez Rosjan zostali zwolnieni.

Na południe od Pskowa nasze pułki napotkały silny opór; w gwałtownej walce pokonały one nieprzyjaciela. **Miasto zostało zdobyte.**

Grupa wojsk Linsingena.

Sily nieprzyjacielskie rzuciły się około Kolenkowiec na spotkanie naszych oddziałów posuwających się wzdłuż Prypeci. W energicznym ataku nieprzyjaciel został odrzucony. Miasto i dworzec kolei zdobyte.

W ciągu niewielu dni wojska grupy Linsingena piechotą, koleją i samochodami przy wielkich wysiłkach i niewygodach zrobili przeszło 300 kilometrów. W sojuszu z wojskami ukraińskimi oswobodziły one od band piądrujących znaczne obszary kraju.

Wojska ukraińskie zaprowadziły na nowo spokój i porządek na terenach, oczyszczonych od wroga.

Na froncie wschodnim wzięto znowu do niewoli **3 sztaby dywizyjne, 180 oficerów i 3676 żołnierzy.** Liczba jeńców i ilość zdobyczy w Rewlu i Pskowie nie dają się jeszcze obliczyć.

Z innych frontów nic nowego.

Pierwszy generał-kwartermistrz
Ladendorff.

BERLIN (25 b.m. Urzędownie). — Na terenie blokady u brzegów Anglii przez nasze łodzie podwodne zostało zatopionych 5 parowców i 2 statki rybackie. 2 zniszczone parowce należały do korowodu eskortowanego. Statki rybackie są to: angielski żaglowiec «Holker» i francuski żaglowiec «Marconina».

Szef sztabu admiralicji.

KONSTANTYNOPOL (24 bm. W. T. B.) Dn. 24 bm. również i **Trabezunt** został oswobodzony od band zbójcekich. Uciekające w kierunku wschodnim bandy są ścigane. Nasze wojska weszły również do miasta Mamakutum, większa część którego została spalona przez bandy. Cofające się w kierunku Erzerumu bandy zamordowały i spaliły we wsiach po drodze około 300 muzułmanów.

BERN (25 b. m. Szwajc. ag. tel.) Granica szwajcarsko-włoska jest całkowicie zamknięta. Cały ruch pasażerski, bagażowy i towarowy jest powstrzymany również i ruch kolejowy na linii Brig—Iselle co przy dotychczasowych zamknięciach granic jeszcze miejsca nie miało.

PETERSBURG (24 b.m. PAT.) — Wiadomość o zdobyciu Rostowa nad Donem, która nastąpiła w dniu 23-go bm przez wojska Sowieci, została potwierdzona. Walki uliczne, których przebieg dla wojsk Sowieci był pomyslny, zostały zakończone.

SZTOKHOLM (24 bm. Szwed. tel.) Po zawarciu umowy co do opróżnienia wysp Aalandzkich z rosyjskich i fińskich sił bojowych, rząd z upoważnienia parlamentu wysłał tam oddział w celu kontroli, pilnowania i obrony ludności od czynów gwałtownych.

LONDYN (24 bm. Reuter) — Konferencja robotnicza koalicyjna wysłała delegację, złożoną z przedstawicieli narodów sprzymierzonych na konferencję do Ameryki, w celu naradzenia się z Wilsonem i przywódcą robotników, Gomperssem, w sprawie stosunku robotników amerykańskich do wojny.

SZTOKHOLM (24 bm. W.T.B.) — Finlandzki korpus ochronny na wyspach Aalandzkich przewieziony dziś został na szwedzkich statkach do Hargshamu, portu, na północ od Sztokholmu, zostanie on w dalszym ciągu niezwłocznie przewieziony koleją przez Haparandę do Finlandji.

BERLIN (25 b. m. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» donosi z Bazylei:

«Neue Zürich. Ztg.» komunikuje z nad granicy fińskiej: Flota rosyjska przedwczoraj wypłynęła z portu w Helsingforsie.

Rokowania z Rosją.

PETERSBURG (24 b. m. PAT.) — Dn. 24 bm. o g. 7 rano został wysłany do rządu niemieckiego w Berlinie, austriacko-węgierskiego w Wiedniu, bułgarskiego w Sofji i tureckiego w Konstantynopolu telegram następujący:

Stosownie do uchwały, powziętej 24 b. m. o godz. 4 m. 30 rano przez główną komisję wykonawczą i przez rady przedstawicieli robotników, wólcian i żołnierzy, rada komisarzy ludowych postanowiła przyjąć warunki pokojowe, postawione przez rząd niemiecki, i wysłać do Brześcia Litewskiego delegację do podpisania pokoju. Podp.: Prezes rady komisarzy ludowych, Włodzimierz Lenin, i komisarz ludowy do spraw zagranicznych, Leon Trockij.

PETERSBURG (24 b. m. PTA) — W nocy 24-go bm. odbyło się posiedzenie głównej komisji wykonawczej. Po gruntownych debatach zostały przyjęte niemieckie warunki pokojowe z Brześcia-Litewskiego, uzupełnione przez ostatnie dodatki v. Kuhlmana. 126 głosów złożonych było za, 85 przeciw, 26 członków powstrzymało od notowania i 2 anarchistów również.

BERLIN (26 b. m. W. T. B.) — W Reichstagu zabrał dziś głos podsekretarz stanu baron von dem Busche Handenhansen i oświadczył, co następuje:

Z rozmaitych stron wyrażone zostało życzenie poznania **ultimatum, przyjętego przez delegację rosyjską.** Pozwalam sobie zakomunikować to ultimatum. Brzmi ono: Niemcy gotowe są na następujących warunkach podjąć nanowo z Rosją rokowania i zawrzeć pokój:

1. Rzesza Niemiecka i Rosja oświadczają, że stan wojenny został zakończony. Obydwa narody postanawiają nadal żyć w pokoju i przyjaźni.

2. Obszary, leżące na zachód od linii zakomunikowanej przedstawicielom Rosji w Brześciu, a które należały do państwa rosyjskiego, nadal nie będą podlegały terytorjalnemu suwerenitetowi Rosji. Linje tę w okolicy Dynaburga przesunąć należy dalej do wschodniej granicy Kurlandji. Z uprzedniej przynależności tych obszarów do państwa rosyjskiego nie wynikają dla nich żadne wobec Rosji zobowiązania. Rosja wyrzeka się mieszania do wewnętrznych stosunków tych obszarów. Niemcy i Austro-Węgry mają zamiar przysłać los tych obszarów ustalić w porozumieniu z ludnością. O ile zawarty zostanie po-

kój ogólny i demobilizacja rosyjska całkowicie przeprowadzona, Niemcy są gotowe ewakuować obszary na wschód od tej linii położone, o ile z artykułu 3 go inaczej nie wynika.

3. Liflandja i Estlandja niezwłocznie będą ewakuowane przez wojska rosyjskie i czerwoną gwardję i objęte przez niemiecką władzę policyjną aż dopóki urządzenia krajowe zagwarantują bezpieczeństwo i przywrócą porządek państwowy. Wszyscy mieszkańcy kraju, aresztowani z pobudek politycznych, natychmiast winni być wypuszczeni.

4. Rosja natychmiast zawiera pokój z ukraińską republiką ludową. Ukraina i Finlandja bez zwłoki zostaną opuszczone przez wojska rosyjskie i czerwoną gwardję.

5. Rosja uczyni wszystko, co leży w granicy jej sił, by jak najspieszniej zapewnić zwrot wschodnio-anatolijskich prowincji Turcji i uznać skasowanie tureckich kapitulacji.

6. a) Całkowita demobilizacja armji rosyjskiej z oddziałami utworzonymi przez obecny rząd włącznie, niezwłocznie ma być przeprowadzona.

b) Rosyjskie statki bojowe na morzu Czarnem, Bałtyku i Oceanie Lodowatym przeprowadzone będą albo do portów rosyjskich i tam pozostaną aż do zawarcia pokoju, albo zostaną rozbrojone. Statki bojowe koalicji w granicach władzy państwowej rosyjskiej należy traktować tak, jak rosyjskie statki bojowe.

c) Żegluga handlowa na morzu Czarnem i Bałtyku znowu zostanie podjęta zgodnie z postanowieniem traktatu o zawieszeniu broni. Usuwanie min rozpocząć należy niezwłocznie. Blokada Oceanu Lodowatego trwać będzie aż do ogólnego zawarcia pokoju.

7. Niemiecko-rosyjski traktat handlowy z roku 1904 zaczyna, podobnie jak w artykule 7, cyfra 2a traktatu z Ukrainą, znowu obowiązywać z odrzuceniem przewidzianych w artykule 9, cyfra 3, ustęp 3 traktatu handlowego specjalnych przywilejów dla krajów azjatyckich. Ponadto przywrócona zostaje cała część pierwsza protokołu końcowego. Ponadto dołącza się: Zgwarantowanie wolności wywozu i wywóz, wolność cłowa dla rudy, w niedługim czasie rokowania i zawarcie nowego traktatu handlowego, zagwarantowanie maksymalnego przywileju co najmniej do roku 1925 także na wypadek wypowiedzenia przewoźnikom, wreszcie postanowienia odpowiednio do artykułu 7, cyfra 3 i 4a ustęp i cyfra 5 pokoju z Ukrainą.

BERLIN (26 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Budapesztu: Prezes ministrów, Wekerle, który wczoraj został przyjęty przez monarchę na audjencji, udaje się dziś na rokowania pokojowe w Brześciu-Litewskim aby tam reprezentować węgierskie interesy pod przewodnictwem strategicznym i gospodarczym.

WIEDEN (d. 25 bm. W.T.B.) — Z kwatery głównej prasowej donoszą: Przedstawicielem dowództwa armji na mających nastąpić rokowaniach w Brześciu jest feldmarzałek Czieseris

v. Bacșany. Przydzieleni zostali do niego gen. maj. bar. v. Mirbach i Glaise v. Horstenan, oraz intendent wojskowy v. Rabl.

Rokowania z Rumunją.

BERLIN (25 bm. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» donosi z Wiednia: Jak komunikuje «Neue Wien. Tag.», gen. Averescu przeprowadził w Bukareszcie szczegółowe rokowania z gen. feldm. v. Mackensenem. Jak się zdaje, gen. Averescu nie był zbyt ustępny wobec czynionych względem niego oświadczeń. Nie jest jednak wykluczone, że z przesłem ministrów, Averescu, nie da się osiągnąć porozumienia, ponieważ związał się on zbyt mocno w Jassach. Może to jednak nie wpłynąć na rezultat ostateczny, ponieważ leży w interesie Rumunii osiągnąć pokój przez porozumienie. W każdym razie mocarstwa centralne nie chcą się wdawać w długie rokowania.

WIEDEN (26 b. m. W. T. B.) — Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Przedstawicielstwo c.-k. dowództwa naczelnego na rumuńskich rokowaniach pokojowych powierzono generałowi majorowi Oskarowi Hranibowic-Czwetaczinowi, który w tej roli brał już udział w rokowaniach o zawieszenie broni w Focsani. Przydzieleni zostali do niego podpułkownik Feliks v. Foerster-Steufler i maj. Jan v. Hompel, obadwaj z korpusu sztabu generalnego.

WIEDEN (dn. 24 bm. WTB.) — C.-k. tel. biuro kor. donosi z Bukaresztu: Przedstawiciel Bułgarii na rokowaniach pokojowych z Rumunją, minister finansów, Tenczew, i wiceprezes Sobranja, dr. Mowczyłow, przybyli do Bukaresztu.

Przedstawiciele tureccy, minister spraw zagranicznych, Achmed Nessimy Bej i gen. Izzet Pasza, przybywają we wtorek. Przedstawiciel Rumunii, prezes ministrów Averescu, bawi już od kilku dni w Bukareszcie.

FRANKFURT nad MENEM (24bm. WTB.) — «Frank. Ztg.» donosi z Sofji: Przed swym odjazdem do Bukaresztu minister skarbu zażądał na Sobranju miljarða kredytów wojennych i oświadczył, że ma nadzieję, iż będzie mógł wkrótce zakomunikować, że ten wielki ciężar nie będzie poniesiony przez Bułgarów.

Posiedzenie Reichstagu.

BERLIN (25 b. m. W. T. B.) — Reichstag. Przy stole Rady Związkowej — kanclerz Rzeszy, hrabia v. Hertling, v. Payer, sekretarze stanu i ministrowie. Obecnych b. wielu członków izby, trybuna są przepelnione, również i loża dworska.

Wice-prezydent dr. Paasche przypomina o zgonie wielkiego księcia Meklemburg Strelitz. Ku uczczeniu zmarłego członkowie izby powstają ze swych miejsc. Wice-prezydent prosi o zezwolenie i natychmiast uzyskuje takowe na przesłanie powinszowania Reichstagu królowi wirtemburskiemu z powodu 70-letniej rocznicy jego urodzin. W radosnych słowach zaznacza on następnie przy oznakach zadowolenia powrót krążownika pomocniczego «Wolf».

Izba przechodzi do porządku dziennego, na którym stoi pierwsze czytanie budżetu. Głos zabiera kanclerz hr. Hertling.

W mowie swej zaznacza on pom. innymi: Mogę tylko przyklasnąć p. Runciman'owi gdy on sądzi, że pokój znacznie się przybliży, gdyby powołani i odpowiedzialni przedstawiciele mocarstw prowadzących wojnę zechcieli się zebrać w ciasnem kole w celu wypowiedzenia się. Gdyż to byłoby drogą, na której usunęłyby się liczne amysłne i niemyślnie nieporozumienia i osiągniętem by zostało porozumienie co do wielu kwestji pojedynczych.

Myślę tu głównie o Belgji. Wielekrotnie było powiedzianem, że nie myślimy o zatrzymaniu Belgji, lecz że jednak musimy być uwolnieni od niebezpieczeństwa, aby kraj, z którym chcemy żyć po wojnie w pokoju i przyjaźni, stał się przedmiotem intryg nieprzyjacielskich lub terenem marszu nieprzyjacielskiego.

O ileby więc została uczyniona propozycja ze strony przeciwnej, mianowicie przez rząd z Le Havre, przyjęlibyśmy ją nie odrzucając, gdyby nawet rokowania miały mieć najpierw charakter nieobowiązujący.

Przyznaję w każdym razie z zadowoleniem, że orędzie prezydenta Wilsona z dnia 11 Intego stanowiącym być może niewielki krok ku wzajemnemu zbliżeniu się. Ja mogę zgodzić się na cztery zasady, które według p. Wilsona muszą być zastosowane przy wzajemnej wymianie zdań, i oznajmiam razem z p. Wilsonem, że sprawa pokoju ogólna może być rozważana na mocy tych zasad.

Należy uczynić przytem jedno zastrzeżenie. Te zasady winny nietylko być zaproponowane przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, ale zarazem winny być uznane rzeczywiście przez wszystkie państwa i narody. Lecz cel ten nie jest jeszcze osiągnięty. Nie istnieje jeszcze ustanowiony przez wszystkie narody w imieniu sprawiedliwości i zachowania pokoju sąd polubowny. Gdy p. Wilson mówi, że kanclerz niemiecki przemawia do sądu świata całego, to nie mogę uznać tego trybunału, uważając go za strony, jakże chętnie powitałbym go, gdyby istniał taki bezstronny sąd polubowny i jakże chętnie współdziałałbym aby dojść do tak idealnego położenia. Niestety, nie można jednak odczuć podobnego nastroju w sferach kierowniczych ententy.

Cele wojenne Anglii są jeszcze b. imperjalistyczne i chcą wymusić od świata pokój, według życzeń angielskich. Gdy Anglia mówi o prawie samookreślenia narodów, to nie myśli o zastosowania tej zasady w stosunku do Irlandji Egiptu lub Indji. Naszym celem wojennym była od początku obrona ojczyzny, zachowanie naszej terytorjalnej nietykalności i wolności naszego rozwoju ekonomicznego. Prowadzenie wojny przez nas, nawet tam, gdzie jest napastnikiem, jest co do celów swych obronem. Stwierdzam to właśnie teraz ze szczególnym naciskiem, aby niedopuszczyć do żadnych wątpliwości co do naszych operacji na wschodzie. Mają one mianowicie na celu zabezpieczenie owoców pokoju zawartego z Ukrainą. My nie myślimy o tem, aby się ntwierdzić w Estlandji lub na Inflantach. W Kurlandji i Litwie należy stworzyć organy samookreślenia i samorządu. Akcja militarna osiągnęła jednak sukces daleko prześcigający cel wytknięty początkowo. Wczoraj nadeszła wiadomość, że rząd Petersburski przyjął nasze warunki pokojowe i wysłał przedstawicieli na dalsze pertraktacje do Brześcia Litewskiego. Stosownie do tego również i delegaci niemieccy odjechali tam wczoraj wieczorem. Jest możliwem, co do kwestji pojedynczych, będą jeszcze spory. Lecz rzecz główna jest osiągnięta. Chęci pokojowe zostały ze strony rosyjskiej wyraźnie zaznaczone, nasze warunki pokojowe zostały przyjęte, zawarcie traktatu pokojowego powinno nastąpić w czasie najkrótszym. (Ożywione brawo). Aby zabezpieczyć owoce naszego pokoju z Ukrainą, wyciągnęło nasze dowództwo miecz. Pokój z Rosją będzie wydarzeniem szczęśliwym.

Pertraktacje pokojowe z Rumunją rozpoczęły się wczoraj w Bukareszcie. Również co do Rumunii będzie zachowana zasada, że państwa, z którymi zawieramy obecnie pokój na podstawie sukcesów naszego oręża, musimy mieć przyjaciółmi w przysiądłości i chcemy tego.

Co się tyczy **Polski**, to kraj ten został, jak wiadomo, uwolniony przez Niemcy i Austro Węgry od poniżającej zależności, z zamiarem powołania

do życia państwa samodzielnego. Zagadnienie państwowe w znaczeniu ściślejszem pozostaje jeszcze w stadium narad szczegółowych pomiędzy trzema zainteresowanymi krajami. Ogłoszenie pokoju z Ukrainą wywołało w Polsce w pierwszej chwili wielkie zaniepokojenie. Mam nadzieję, że przy dobrych chęciach uda się dojść do wyrównania żądań. Ze strony niemieckiej będzie przy regulowaniu kwestji granic wymagane tylko niezbędne pod względem wojskowym.

Szanse pokojowe na całym froncie wschodnim wkroczyły w granice osiągalne i zniszczony wojną świat cały, przedewszystkiem zaś neutralni pytają się z gorączkowym napięciem, czy nie odsuwa się przez to dostęp ogólnego pokoju. (Brawa). Lecz w Anglii, Francji i Włoszech są zdaje się jeszcze całkiem niedolniami nachylić ucho ku głosom rozsądku i humanitarnych zasad. Ententa walczyła od początku o cele zdobywcze. Walczy ona o wydanie Francji Alzacji i Lotaryngji. Nie masz nic do dodania w tej sprawie. Nie istnieje wcale kwestja alzacko-lotaryńska w znaczeniu międzynarodowym. (Brawa). Ententa walczy o uzyskanie części terenów austro-węgierskich przez Włochy, o oderwanie Palestyny, Syrii i Arabji od państwa tureckiego. Anglia ma nadzieję przez utworzenie nowego zależnego państwa ochronnego przyłączyć do państwa angielskiego nasze tereny aby powiększyć i zaokrąglić olbrzymie posiadłości angielskie w Afryce.

Ze względu na tę politykę między stanu ententy odważają się jeszcze przedstawiać Niemcy jako przeszkadzające do pokoju, które w interesie pokoju światowego winny być włożone w ramki najciśniejsze, jeżeli nie całkowicie zniszczone... Przez system kłamstwa i potwarzy starają się oni bez przerwy podburzyć przeciwko mocarstwom centralnym zarówno własne narody, jak również i neutralnych, w szczególności zaś przerazić neutralnych straszakiem pogwałcenia neutralności przez Niemcy. W przeciwnieństwie do intryg, które nanowem są prowadzone w Szwajcarii, oznajmiam przed całym światem, że nigdy nie myśleliśmy i nigdy nie będziemy myśleć o tem, aby pogwałcić neutralność Szwajcarii. (Ożywione brawa, b. słusne).

W stosunku do Szwajcarii jesteśmy ściśle związani nietylko przez zasady prawa międzynarodowego, ale i przez stulecia stosunków. Do Szwajcarii, jak i do innych państw neutralnych, Holandji, krajów skandynawskich i do na szczególne trudności przez swe położenie geograficzne wystawionej Hiszpanji, nie mniej jak i do krajów poza europejskich, które nie wzięły jeszcze udziału w wojnie winniśmy czuć największy szacunek i wdzięczność, za mełne postępowanie, z którym one opierają się wszelkim pokusom i naciskowi w celu naruszenia neutralności (ożywione brawa).

Świat tęskni do pokoju, lecz rządy państw nieprzyjacielskich podędzają ciągle nanowo uczestników wojny. Obok tego w każdym bądź razie dają się słyszeć w Anglii i inne głosy i trzeba tylko życzyć, aby takie głosy stawały się częstszymi.

Nasz dzielny, podziwu godny naród, wytrwa w dalszym ciągu. Lecz krew poległych, jęki okaleczonych, cała niedola i cierpienie narodów padnie na głowy tych, którzy z uporem wzdrażają się nachylić ucho ku głosowi rozważi i uczuć humanitarnych (powtarzające się długotrwałe oklaski w całej Izbie).

Mowa wice-kanclerza v. Payera.

Po kanclerzu Rzeszy zabrał głos wiceprezes ministerjum państwowego, v. Payer, i oświadczył mniej więcej, co następuje:

Darują mi zapewne panowie zaprezentowanie się w sposób urzędowy.

Kto tak, jak ja przez lat 36 należał do wysokiej izby, ten nie występuje wobec panów jako zupełnie obcy. Ze swej strony, jako najważniejszą część mego zadania, uważam torowanie drogi dla pełnej zaufania i pozabawionej tarć współpracy między rządem i przedstawicielstwem narodowym. Dziś, w czwartym roku wojny, dla niemieckiej polityki wewnętrznej istnieje może tylko jeden punkt widzenia: Skrupienia wszystkich sił w państwie, aby przez jednolitość obywatelską, pracę i ofiarność umożliwić i ułatwić naszym zwycięskim wojskom spełnienie ich ciężkich zadań. Podstawy tej polityki położył już były kanclerz Rzeszy v. Bethmann Hollweg, opierając się na słowach cesarskich z dn. 4-go sierpnia 1914 i na szerokiemu zaufaniu do całego narodu niemieckiego. Należy mu się za to wieczna wdzięczność narodu niemieckiego, a jego następcy zawsze pozostali wierni temu hasłu.

W pierwszym okresie wojny słowa cesarskie: «Nie znam obecnie żadnych już partji», oraz zaprzestanie walk między stronnictwami prawie ogólnie były przestrzegane.

Myśl, że jednakowym obowiązkiem odpowiadać muszą jednakowe prawa, przyjęła się wtedy w Niemczech. Obecnie niema takiej potęgi na ziemi, któraby zdołała myśleć o stłumieniu na nowo. Rządy związkowe porzuciły niektóre punkty widzenia, których się dawniej trzymały i od samego początku liczyły się z tym ruchem.

Wice-kanclerz wspominał następnie o poprawnej opiece nad rodziną i osobami pozostałymi po powołanych do wojska, o zniesieniu wieku w ubezpieczeniach dla inwalidów, zmianie prawa o związkach, noweli do ustawy karnej, ustawie o izbie pracy, nowym podziale okręgów wyborczych do Reichstagu, projektowanem zniesieniu w § 153 ustawy przemysłowej, ustawie polityki ludnościowej, rozporządzeniach rady związkowej przeciw podbijaniu cen, oraz o projektowanej interwencji w sprawie mieszkaniowej. W tych urzędzeniach o pożytku powszechnym brały wspólny udział gminy, poszczególne państwa i Rzesza.

Wice-kanclerz oświadczył w dalszym ciągu: Poszczególne państwa również uświadomiły sobie duch czasu i zmianę stosunków. Najwybitniejszym przykładem jest zmiana ustawy wyborczej do sejmku pruskiego. Nie mam najmniejszego zamiaru mieszać się do spraw związkowego państwa Pruskiego. Jednakże pytanie czy wybory do sejmku są równe, czy też rzecz ma się odwrotnie, już na skutek znacznego współdziałania Prus w prawodawstwie i zarządzie Rzeszy, potrąca poważnie o stosunki Rzeszy. (Ożywione brawa na lewicy i w centrum). W ostatnim strejku kwestja pruskiego prawa wyborczego odgrywała również znaczną rolę; kierownictwo Rzeszy stoi oczywiście przedewszystkiem na gruncie ostatnich oświadczeń kanclerza Rzeszy i pruskiego prezesa ministrów, że punkt widzenia orędzia cesarskiego z dn. 11-go lipca 1917 r. musi być bez zmiany utrzymany. (Ożywione brawa w centrum i na lewicy). Reforma — jak się zdaje — przez znane postawienie większości komisji stanęła na martwym punkcie i obecnie rozważa się już wszelkie prawnopństwowe możliwości, jak gdyby projekt już zupełnie upadł.

Nie jeden projekt jednakże już w podobny sposób został zagrożony, a jednak szczęśliwie przebrnął. Według mego mocnego przeświadczenia pewnem jest, że przewidziane w projekcie prawo wyborcze dla Prus przejdzie i jest wszelka nadzieja, że wkrótce to nastąpi. (Ożywione brawa w centrum i na lewicy). Dla, będącej dążeniem rządów związkowych, ścisłej współpracy między kierownictwem Rzeszy i przedstawicielstwem narodowym znalazłom wreszcie ściśle taktyczne rozwiązanie i przy obustronnej dobrej woli można mieć nadzieję, że rozwiązanie to okaże się zwycięskim. Wtedy usprawiedliwiona zostanie nadzieja, że takie ugrupowanie przetrwa

wojnę. Niestety, obecnie obraz jedności i uralowania z powodu skrajnych dążeń obu skrzydeł został przyćmiony, aczkolwiek nie w tym stopniu, aby co do przyszłości powstało wątpliwość.

Ostatni strejk znowu obudził nadzieje naszych wrogów na ostateczną naszą klęskę, naruszył widoki pokoju i być może, że bezpośrednio wojnę przedłużył, oraz spowodował wiele nieszcześcia dla poszczególnych osób i rodzin. Jeśli zaś nie stało się jeszcze gorzej, to nie jest bynajmniej zasługą sprawców. Błędem było, że organizacje zawodowe i partja socjaldemokratyczna po początkowej wstrzeмиeliwości, jednakże ostatecznie wzięły udział w strejku, który z natury rzeczy nie mógł dać żadnych rezultatów. Nikt przecie nie uwierzy, że naród niemiecki powinien porzucać pracę w fabrykach, aby istotnie znośny jeszcze nacisk zastąpić idealami bolszewickimi. Dojście do skutku reformy wyborczej z powodu strejku zostało jednak poważnie zagrożone.

W zakresie żywnościowym strejk wtedy tylko mógłby uwiarycznić się zwycięstwem, gdyby brak tam było dobrej woli. Co się tyczy przyspieszenia pracy w kierunku pokoju, to i radykalne partje w krajach nieprzyjacielskich musiałyby się do niej przyłączyć i winny być dostatecznie silne, aby władzę pochwycić; możliwość pokoju nsuwa się coraz bardziej, im więcej śladów rozterki wrogowie nasi zdają się u nas spostrzegać. Przywódcy strejku nie przysłużyli się ani ojczyźnie, ani ludowi. (Ożywione brawa).

Rozważania w sprawie celów wojny są dozwolone w granicach zakreślonych ze względu na dobro ojczyzny. Niestety, jakże rzadko przestrzegany jest ten sam przez się zrozmiałą względem. Zarówno skrajna prawica, jak i skrajna lewica odmawia, natomiast, swym przeciwnikom dobrej woli i odmienne zapatrywania chce zawsze wytłomaczyć pewnymi wadami charakteru.

Zagranicą niestety nie zwracają na to uwagi, że drobna tylko część narodu stoi na tak skrajnym stanowisku, a przeciwnicy nasi zawsze mają do wyboru, czy brać swe pociski z kuchni skrajnej prawicy, czy lewicy. Z tych względów nadzwyczaj jest godnym pożałowania, że niedaleko od Berlina na zebraniu wieloletyszczeń mówiono o «nikczemnej rezolucji pokojowej większości Reichstagu» i można było pokazywać portret kanclerza do którego strzelano, ale i który ze swej strony strzela. (Burzliwe oklaski na lewicy, niepoki i protesty na prawicy). Wice-kanclerz przeszedł następnie do towarzystw wojennych i stwierdził, że kierownictwo Rzeszy nie ma zamiaru utrzymywać wiecznie organizacji, koniecznych dla wojny, ale i dla wojny tylko stworzonych. (Ożywione brawa). Będą one mogły zostać usunięte w chwili zawarcia pokoju, ale dla przemysłu i handlu w okresie przejściowym również będą dzielną pomocą.

W końcu zastępca kanclerza Rzeszy ponowił swą prośbę o jedność i zespolenie. Lata ciężkiej walki i braków leżą poza nami, a w porównaniu z niemi—według zdolności ludzkiego przewidywania—krótka jest już czas, dzielący nas od pokoju. Jedną rzecz tylko może pomóc naszym wrogom. Niemiecka niejednolitość poza frontem. (Burzliwe brawa i oklaski w centrum i na lewicy, protesty, wołania pój i sykania na prawicy. Ponowne głośne brawa na lewicy i w centrum, które stłumiły protesty prawicy).

Wice-prezes dr. Paasche: oklaski i wołania tu nie odpowiadają godności Izby. Proponuję następane posiedzenie jutro o godz. 11-ej rano.

Pos. bar. v. Gamp (stron. praw.) i Schönaich Carolath (nar. lib.) proponują jutrzejsze posiedzenie o g. 1-ej.

Pos. Westarp (kons.) Proponuję jutrzejsze posiedzenia zacząć dopiero o g. 2-ej, abyśmy mieli dość czasu do przestudjowania brzmienia wyzywają-

cej mowy, którąśmy przed chwilą usłyszeli (głośne brawa na prawicy, protesty na lewicy).

Przy głosowaniu wniosek hr. Westarpa odrzucony został przeciw głosom konserwatystów. Początek posiedzenia ustalono na g. 1-szą. Porządek dzienny: Dalszy ciąg ogólnych debat nad budżetem.

Austro-Węgry.

Z komisji budżetowej.

WIENIĘ (23 b. m. W. T. B.) — W komisji budżetowej podczas obrad nad projekt budżetu posłowie Niklas i Fuchs apelowali do nie-niemieckich stronnictw, aby razem ze stronnictwami niemieckimi przystąpiły do reformy konstytucji i zbudowały pokój parlamentarny. Niemcy jednogłośnie wbrew stronnictwom niemieckim ogłosili swą gotowość pokojową. Czeski socjal-demokrata, Tusar, oświadczył, że wszystkie partje czeskie są zdania, że musi być zbudowane państwo na demokratycznej podstawie wolnych narodów. Niemiec, Kraft, oświadczył, że jego stanowisko względem budżetu wynika już z orężnego przymierza z Rzeszą Niemiecką.

Prezes ministrów, v. Seidler, wystosował do komisji prośbę, aby uchwaliła projekt budżetu w imieniu państwa i parlamentu. Nie można odmówić rządowi świadectwa, iż uczynił on wszystko, co było możliwe, aby wedle sił zaspokoić wszystkie potrzeby i liczyć się z interesami wszystkich. Wskazał on na mnóstwo zadań, które oczekują rząd w sprawie żywnościowej, przyczem zaznaczył i podkreślił samowyrzeczzenie się i ofiarność szerokich kół ludności. Prezes ministrów wskazał następnie na kwestję opieki nad uchodźcami, dodatków dożywniawych, oraz życzenie co do zastąpienia rozporządzenia cesarskiego o rozszerzeniu obowiązku obrony kraju przez prawo. Wyraził on nadzieję, że w ciągu czterotygodniowego terminu, danego komisji głównej na sprawozdanie, znajdzie się wyjście zadawalające. Zapowiedział on wniesienie projektu o cywilnej służbie wojskowej na dzień 20 go marca. Południowi Słowianie, Versterek i Benkovic oświadczyli, że ze względu na stosunek rządu do żądań Słowian południowych odrzucają projekt budżetu.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Włochy.

Mowa Sonniny.

Według Ag. Stefani oznajmił Sonnino w izbie o włoskich celach wojny: Nasze pretensje do Austro-Węgier mają dwie podstawy: etniczną i słusze zabezpieczenie na lądzie i na morzu. Podstawy etniczne są jasne same przez się i uświęcone przez ducha ziem «nieoswobodzonych». Tak samo jasnymi są również podstawy słusznego zabezpieczenia na lądzie i na morzu.

Co się tyczy wschodniej części morza Śródziemnego, to mogę powiedzieć tylko to, co już mówiłem poprzednio. Nie mamy żadnych celów imperjalistycznych, my chcemy tylko w przeciwieństwie do możliwego wzmocnienia się innych, dążyć do tego, aby rezultatem tej wojny stała się równowaga sił.

Co się tyczy Albanji, to my podtrzymujemy jej niezawisłość zgodnie z ogólnymi zasadami uznania narodowości i prawa narodów na samookreślenie. Lecz los Albanji ma dla Włoch interes specjalny i jest ściśle połączony z kwestją Adriatyku, która jest dla Włoch kwestją życiową, również jak i nasze bezpośrednie i bezpieczne posiadanie Valony i jej okręgu. A więc w stosunku do Albanji nie mają Włochy innego punktu widzenia, jak tylko ich obrona od wszelkiej nietolerancji lub od napadu innego mocarstwa.

Sonnino począł następnie mówić o przywróceniu stosunków urzędowych z rządem maksymalistów, oznajmił on:

Jest niemożliwym obecnie uznać za prawomocnych przedstawicieli Rosji tych, którzy się utrzymują przy władzy tylko przez gwałt, którzy zdradają sprawę ogólną, zaniechawszy wojny i nakazawszy demobilizację armji i prowadzący jawną propagandę przeciwko rządowi sprzymierzonym, aby wymusić na nich zgodę na pokój za wszelką cenę. Co się tyczy ruchów separatystycznych, które mają miejsce w Rosji południowej i środkowej i w Finlandji, to rząd włoski może w warunkach obecnych, gdy obce i wrogie żywioły w Rosji dokonywują swego dzieła, zachować tylko stanowisko wyczekujące. Zda się, że wszelka nadzieja ujrzenia Rosji podźwigniętej na nowo pod względem militarnym winna być porzucona.

Sonnino dodał na końcu: Wchodzimy teraz do najkrytyczniejszego i najbardziej decydującego okresu olbrzymich zapasów światowych. To będzie stanowić dla nas czas ciężkich doświadczeń i bolesnych ofiar za dobro i honor ojczyzny, i to obarczy rządy coraz to większą i cięższą odpowiedzialnością, aby w bardziej intensywnej sposobie kształtować działalność cywilną i wojskową.

W celu spełnienia tego ciężkiego zadania prosił Sonnino o zaufanie Izby.

ROSJA.

Nadmier władz.

Na brak władz w nowej republice rosyjskiej skarżyć się nie można. W każdej wsi jest rada lokalna, złożona z przewodniczącego, dwóch członków i sekretarza. A dalej rada wiejska, rada gminna jedna na cztery wsi i rada powiatowa. Oczywiście i gubernjalna. Każda z tych rad posiada zarząd.

Oprócz tego jest tyleż ziemskich komitetów, które zajmują się sprawą agrarną w specjalny sposób.

Wiesi posiada swoich milicjantów, starszych i młodszych, setnika, komisarza i sędziego pokoju.

Odpowiednio do rangi miejscowości są i dygnitarze wyżsi, powiatowi i gubernjalni. Niezależnie od nich, a nieraz przeciwko nim w tem i owem mieście powstał komitet władzy ludowej, który nazywa się zwykle «gubernjalnym parlamentem».

Pomimo tylu władz niema na prowincji rosyjskiej żadnego bezpieczeństwa. Grabieżcy jeżdżą po powiecie zorganizowanymi oddziałami i grabią poczty, urzędy, kasy wszelkiego rodzaju i większe sklepy i salady.

Gdy grabieżcy się oddala, następuje bicie na alarm. Schodzą się ludzie. Obraduje wiec. I postanawia—rozbroić mieszkańców wsi sąsiednich. Milicjanci wypełniają rozkaz. I najazntrz na tę sąsiednią wieś obywatelską grabieżcy urządzają najście, całkiem już bezpieczni.

Z Warszawy.

Ś. p. Józef Wolff.

Ciężkie cierpienie poleżyło przedwcześnie kres pracowitemu, obfitemu w pożyteczne owoce, życiu ś. p. Józefa Wolffa, redaktora «Tygodnika Ilustrowanego», współwłaściciela największej w Polsce firmy wydawniczo-księgarskiej «Gebethner i Wolff».

Ś. p. Józef Wolff urodził się w r. 1853 w Warszawie; tu skończył nauki gimnazjalne i wydział prawny na uniwersytecie, poczem wyjechał na dalsze studia do Lipska, gdzie otrzymał stopień doktora filozofji. Niezależnie od studjów uniwersyteckich, włączał się w sprawy, mające związek z nowoczesnym handlem książkowym na wielką skalę prowadzonym. Powróciwszy do miasta rodzinnego, wstąpił do firmy księgarskiej ojca, ś. p. Roberta Wolffa, i tu pod jego światłym kierownictwem zaprawiał się do samodzielniego kierownictwa firmą, którą rozpoczął po zgonie ojca, oraz Gebethnerów, ś. p. Gustawa i Jana.

Na tem stanowisku poleżył duże zasługi dla literatury ojczyzny — niezwykle pracowity, przedsiębiorczy, sumienny w spełnianiu obowiązków, był duszą całego przedsię-

biorstwa, najwybitniejsze dzieła literatury naszej wyszły nakładem jego firmy warszawskiej albo krakowskiej.

Był też ś. p. Józef Wolff przez długi szereg lat redaktorem naczelnym «Tygodnika Ilustrowanego», najpoważniejszego polskiego pisma ilustrowanego.

Odszedł w sile wieku, opuszczając uinę, którą jeszcze długo mógł być zasilać pracą pożyteczną.

Z GALICJI.

Zgon prezydenta dr. Leo.

Prezydent m. Krakowa, dr. Leo, o którego nagłej chorobie donosiliśmy wczoraj, podług ostatnich wiadomości prasy warszawskiej zakończył życie. Magistrat warszawski wysłał na ręce magistratu krakowskiego pismo kondolencyjne.

Nowy traktat wiedeński.

Pokój zawarty z Ukrainą będzie nosił nazwę pokoju wiedeńskiego, gdyż postanowiono, że w Wiedniu nastąpi wymiana ratyfikacyjnych. Redakcja dodaje co do ratyfikacji wyjaśnienie, że umowa, dokonana przez pełnomocników państw, wymaga sprawdzenia, czy nie przekroczone pełnomocnictw i czy niema powodów do zakwestjonowania warunków umowy z przyczyny ich niejasności, potrzeby zmian lub uzupełnień. Jeżeli chodzi o dodatkowe komentarze, zamieszcza się je w ostatecznym protokole, który bywa przyłączony do aktu pokoju. Nieraz jednak zdarzało się, że wychodziły na jaw przeszkody, zmuszające do nowych, bardzo trudnych rokowań. Taki wypadek wymaga wielkiej biegłości dyplomatycznej, ażeby uniknąć wznowienia wojny.

Z Krakowa.

Z Krakowa piszą:

Poranek mroźny, lecz pogodny, wywabił na ulice miasta tysiące uczestników, zdążających do kościołów, gdzie odbyły się w myśl wezwania konsystorza ksiądz-biskupiego uroczyste nabożeństwa dla uproszenia u Boga światła i męstwa dla naszego narodu w tych ciężkich warunkach, jakie obecnie przeżywamy. Po nabożeństwie w każdym kościele intonowano hymn błagalny «Boże, coś Polskę».

Nastrój w mieście głęboki a uroczysty potęgowało wstrzymanie wszelkiego hałasliwego ruchu komunikacyjnego.

Publiczność, odświętnie ubrana, przystrajała się po drodze w odznaki patriotyczne i partyjne, orzeki polskie i kokardki, sprzedawane przez panie komitetowe.

Od obowiązków narodowych nie usunął się nikt, w szeregach naszych nie było wyłomu.

Nieprzejrzane fale pływały głównie w Rynek, na to historyczne forum Polski, które zamieniło się w uroczyste, oryginalne w swym charakterze miejsce wiecu narodowego i przysięgi.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

Bony Kasz Pożyczkowej.

W Rydze ukazały się fałszywe bony Kasz Pożyczkowej wartości 1 rubla, od przyjmowania których ostrzeżenie się. Bony odróżniają się od prawdziwych przede wszystkim przez to, że ciemno-niebieskie rozetki na brzegu strony przedniej są umieszczone b. nieudolnie, podczas gdy prawdziwe bony mają okrągłe i całkiem regularne rozetki. Szare tło jest również b. źle zarysowane, szczególnie rzuca się w oczy na niektórych bonach całkowity brak rysunku w środku lewej części strony przedniej. Następnie rzuca się w oczy to, że szara rozetka w środku tła na górnym brzegu nie jest okrągła jak inne, lecz owalna. Członki na stronie przedniej różnią się w tem, że słowa «Posen d. 17 April 1916» są wydrukowane czcionkami nieco większymi (garmond zamiast petit). Na

stronie tylnej w poprzecznym tekście polskim na lewym brzegu zamiast «pożyczkowej» wydrukowano «pożyczkowiej» («» zam. «j»). Na niebieskim tle strony tylnej jasne kółka wyrysowują się daleko wyraźniej niż na bokach prawdziwych. Poza to brakuje falsyfikatom całkowicie znaków wodnych. Aby się ochronić od otrzymania fałszywych bonów, należy zwrócić uwagę jako na rzecz wyjątkowo znaczącą się w oczy, że

1) na stronie przedniej falsyfikatu rozetka szarego tła na brzegu bonu, która znajduje się ponad lewą połową środkowej niebieskiej gwiazdy jest owalna nie zaś okrągła,

2) na lewym brzegu strony tylnej w poprzecznie drukowanym tekście polskim ma «j» zamiast «j» na końcu wyrazu «pożyczkowej».

KRONIKA

KALENDARZE

Osł: Aleksandra.
Intre: Leandra.
Pejatrze: MARZEC. Albina.
Wschód słońca—o g. 6 m. 53.
Zachód słońca—o g. 5 m. 33.

Z WILNA

Ze stowarzyszenia właścicieli domów w Wilnie.

Dnia 14 lutego bieżącego roku odbyło się walne doroczne zgromadzenie członków Stowarzyszenia właścicieli domów, na którym dokonane zostały wybory członków zarządu, kandydatów na członków zarządu, członków rewizyjnej komisji i kandydatów na takowych. Do zarządu zostali wybrani: Bronisław Umiastowski, dr. Aleksander Jacuński i dr. Abraham Wirszubski, dwaj ostatni byli członkami zarządu w latach 1916 i 1917; na kandydatów na członków zarządu zostali wybrani pp.: Władysław Boksański, Pieskin, Józef Lipman, Szymon Wileński i Władysław Niewiarowski. Walne zgromadzenie, uznając pożyteczną działalność rewizyjnej komisji, składającej się z pp. prezesa Jana Mołochowca, Adama Wolskiego i Edmunda Kowalskiego, jednogłośnie prosił ją pozostać i na bieżący 1918 rok; również i kandydaci na członków rewizyjnej komisji pp. Abraham Alperowicz, Bolesław Rekkę i Rubin Gilels jednogłośnie wybrani zostali na 1918 rok.

Dnia 20 lutego odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie zarządu w nowym kompleksie. Na tem zebraniu odbyły się wybory na urzędy w zarządzie: na prezesa obrany został p. Bronisław Umiastowski, na wiceprezesa dr. Emanuel Kan, na honorowego sekretarza p. Wincenty Świątopelk-Mirski, na skarbnika dr. Abraham Wirszubski, na aktualnego se-

cretarza p. Jan Kamieński. Praca zarządu Stowarzyszenia ma i nadal iść w tym kierunku jak w latach ubiegłych 1916 i 1917, a mianowicie mając na widoku ulżenie położenia właścicieli domów pod każdym względem o ile to jest w możliwości zarządu.

Zarząd ma na widoku w najbliższym czasie stworzyć szerokie pole działalności zarządu w kwestji, która bodaj najczęściej jest palącą dla właścicieli domów, mianowicie uregulowania stosunków takich do banków hipotecznych i prywatnych kredytorów. Większa część domów obciążona jest sporymi długami, zaciągniętymi w bankach i u prywatnych kredytorów; przez cztery prawie lata nieopłacone są procenty od tych długów; zbliża się czas, gdy banki zacząć znowu działać i powrócą prywatni kredytorowie i zapotrzebowane będą należności zaległe przez lat kilka od właścicieli domów, którzy z racji kryzysu finansowego w czasie wojny, z racji zupełnego braku dochodów z domów są w oplakanyms stanie i nie mają żadnej możności opłacenia należności.

Z inicjatywy zarządu ma być utworzone przy zarządzie Stowarzyszenia właścicieli domów biuro prawnicze dla członków Stowarzyszenia, które przeprowadzi cały szereg prac statystyczno-finansowych dla określenia stanu zadłużonych domów, aby zarząd stowarzyszenia miał cyfrowe dane dla wyrobienia ulg dla właścicieli domów u banków i prywatnych kredytorów, gdy wojna będzie już zakończona.

Wobec tej nowej, a tak pożytecznej inicjatywy zarządu Stow. właśc. domów, pożądanym jest bezwzględnie jaknajliczniejsze zapisywanie się na członków stowarzyszenia, bo tylko takowi korzystać będą z ulg, wyrobionych przez zarząd.

— „Paki i badyle“. Wystawiona w niedzielę ubiegłą sztuka K. Bleszyńskiego widocznie bardzo przypadła do gustu publiczności, bo gorące i długotrwałe oklaski rozlegały się na widowni po zakończeniu każdego aktu. Autor w szereg scen, wyraził i zgodnie z prawdą zbudowanych, dał istotnie doskonałą ilustrację terrozu moskiewskiego nad szkołą polską. Terrozu, mającego za zadanie zabić ducha narodowego w młodzieży naszej. Treść akcji żywo przypomina ciężkie chwile tym, którzy brutalną łapę Apuchtinów przez cały pobyt w gimnazjum rosyjskiem odczuwać musieli, lecz jednocześnie budzi w duszach byłych wychowawców takich gimnazji uczucie wielkiej dumy, że jednak wszystkie wysiłki wynaradawia-

czy przysłały rozbite o hart młodzieży ówczesnej, że ten hart i odporność rozżarzała i w piersiach ludzi starszych iskry świętych ideałów naszych, często niestety grubą warstwą popiołów bierności lub, co gorzej, apatii przysypane.

«Badyle» to właśnie ci, którym tylko popioły piersi wypełniają, «Paki» — to młodzież ufna w swe jutro, zapowiadające rozkwit przyszłości kwietnej i owocnej. Tak dużo chwil podniosłych, tak dużo słów wzmacniających jest w «Badyłach i pakach», że niejednokrotnie jeszcze sztukę tę należy wystawić, aby ją wszyscy... wszyscy, bywający na przedstawieniach w «Lutni» poznali.

Wykonanie sztuki na ogół było bardzo solidne i poprawne, uświetnione wielce miłą dla widzów niepodziąkną w postaci udziału znakomitego artysty p. Juliana Strycharskiego, który po dłuższej nieobecności powrócił do Wilna. Pana Strycharskiego powitano gorącą owacją.

Z grona grających nikogo nie wyróżnił specjalnie, bo wszyscy widocznie dokładał wszelkich starań, aby całość wypadła jaknajlepiej. Zaznaczyć tylko należy, że tempo konieczne trzeba przyspieszyć, bo zawsze na scenie naszej jest owo zarożewie i... zwrócić uwagę jednej z najmłodszych artystek, że śmiech jej na scenie, w chwili najniestosowniejszej, był dowodem braku szacunku dla sztuki i dla publiczności. Sigma.

— Z „Lutni“.

Repertuar, opracowany na marzec, zapowiada:

W niedzielę, 3 marca, po raz drugi sztukę K. Bleszyńskiego «Badyle i paki». Reżyseruje W. Renard.

W poniedziałek, 4 marca, «W noc lipcową» sztukę B. Gorczyńskiego. Reżyseruje W. Kleszczyński.

W niedzielę, 10 marca, «Tęcza» sztukę S. Krzywoszewskiego. Reżyseruje J. Strycharski.

W niedzielę, 17 marca, «Powrót» (po raz trzeci) Wł. Renarda. Reżyseruje autor.

W niedzielę palmową, 24 marca, Koncert mistyczny z udziałem orkiestry symfonicznej. Dyrygent A. Wyleżyński.

Na pierwsze dwa widowiska kasa «Lutni» rozpocznie sprzedaż biletów w czwartek nadchodzący o g. 5 wiecz.

— Wieczór G. Zapolskiej. Od onegdaj rozpoczęto już sprzedaż biletów na sobotnie przedstawienie utworów Gabrieli Zapolskiej. Dochód z przedstawienia, jak wiadomo, przeznaczana się na rzecz Polsk. Tow. Opieki nad dziećmi. Publiczność sobotnia za swój grosz, złożony dla dobrej sprawy, wysłucha trzech sztuk popularnej autorki, której nazwisko samo starczy za najwspanialszą gwarancję.

Tytuły tych sztuk są: «Wieczorem jeściennym» (z czasów powstaniowych, r. 1870), «W Dąbrowie górniczej» (na tle zatargów strejkowych) i «Car jedzie» (obraz na tle zamachu na cara). Wszystko to utwory napisane z żywym nerwem scenicznym. W wykonaniu biorą udział wyłącznie siły zawodo-

we z naszego personelu teatralnego pod reżyserją p. Z. Smałowski.

Sprzedając bilety zajęły się panie w ukłonie Sztralla przy ul. 5-to Jerskiej N 22

— **Osobiste.** Student, Lech Klienewski, we własnym interesie (nadstawo pieniądze) winien zgłosić się do zarządu policji w Wilnie, Dominikańska N 1, pokój 98.

OFIARY.

System w administracji

Na urządzenie łożeczka w szpitaliku przy Pogot ratunk dla dzieci im. Haliny Kremerowej.

Ku uczczeniu jej pamięci — Świackiewicza M. 2 mk., Szejbakowska Kazimiera 2 m., Perkowsky Mieczysławostwo 5 m., Rewkowski Adam 2 m., Rewkowski Zygmunt 2 m.

Na szpitalik przy Pogot ratunkowym dla dzieci Ku uczczeniu śp. Haliny Kremerowej — Rajecka A. 2 m., A. G. 1 m.

Na Pogotowie ratunkowe dla dzieci chrześcijańskich. Ku uczczeniu śp. Haliny Kremerowej — Szatkowski S. 25 m.

Na rodziny legionistów z Wilna.

Ku uczczeniu śp. Haliny Kremerowej — Szatkowski S. 25 m., Piłsudscy Marja i Jan 2 mk.

Na Dom św. Antoniego.

Ku uczczeniu drogiego wuja śp. Witolda Giedroycia—Maleckie 6 m.

Rozmaitości.

— Obrusy ze szkła. Zakaz używania stołowych z materiałów tkanych i papieru w hotelach i restauracjach wywołał nowe zagadnienie surrogatu, który «Keramiche Rundschau» stara się rozwiązać przez propozycję, ażeby zastąpić obrusy szklanymi płytami. Chcąc wywołać wrażenie białego stołu należy płytę, zanim nałoży się pokład szklany, pociągnąć białą barwą, o ile możności polyskującym lakierem. Sale urocznościowe itp. można urządzać w sposób bardziej jeszcze wytworny, niż za czasów stołowych z adamaszku, wykładając stoły płytami szklanymi ze srebrnym przybraniem. Płyty szklane stołowe wypadłyby też nie za drogo, zważywszy, iż należałoby je sprawić raz tylko. Pod względem higienicznym nie mogłaby im nic zarzucić, gdyż zmywanie wodą oczyszczałoby je najdokładniej bez jakichkolwiek kosztów nadzwyczajnych. Jako inne strony dodatnie tego nowego urządzenia wymieniamy zaoszczędzenie czasu, zabieraniego nakrywaniem stołów obrusem jako i niemożność uszkodzenia płyty przez pościecie, poplamienie, spalenie itp.

ADMINISTRACJA

„Dziennika Wileńskiego“ uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc przyszły. Prenumeratorem, którzy nie płacą we własnym osio prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

Nagroda 200 marek.

W poniedziałek o g. 6 ej wiecz. w przejeździe z dworca na ul. Zawalnej **z gubiono walizkę** brązową, skór. Uprasza się uczciwego znalazcę o odniesienie na ul. 8-to Jerska 19—13, Meyszowicza. Za odniesienie **papierów osobną nagrodą.** 685

Potrzebny służący do drukarni «Znicz». S-to Jarska N 19. 684

Kupię gramofon lub patefon. Dowiedzieć się: Niemiecka N 1, sklep Różnowskiego. Zgłaszać się najdalej do 28 Intego. 688

Pp. Członkowie T-wa Współdz. **„Fortuna“**, ul. Wileńska Nr. 20, przy zakupie towarów w swoim sklepie proszeni są o zapłatę części kasowych na opłaconą sumę. 686
Po zakończeniu roku, z sumy zakupionego towaru, wypłacony będzie specjalny rabat, tak zwana superdywidenda.
Przyjmuje się w dalszym ciągu zapisy nowych Pp. Członków z udziałem 10 rb. i wyżej.

KINEMATOGRAF **Helios** „JEDNOOKI, Wiara zwyciężyła, Co można z miłości zrobić, komedja z udziałem Hanny Brinkmann i Hilto Waghaller. Początek o godz. 3-jej.

Kronika tygodniowa, aktualna—z natury. **tragedja w 2-ch aktach.** W głównych (Wolff, detektywy—Herbert Gerdes. rolach osoby: Jordan, knieć —Gustaw Rudolf z Berlina. z opowiadania Karola Schöufelda. Ważniejsze sceny: Cadowny posąg, Biedny muzyk, Jego córka, Ksiądz. Rzecz dzieje się w wiekach średnich. Koniec o godz. 11 wieczór

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny: **T. Makarewicz. Notatki z dziejów powszechnych.** **Historja Starożytna.** Cena 90 kop. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

STĄPAKI, obuwie z plecionki słomianej na drewnianej, zginającej się podszewie. Sprzedaż przy pracowni: Zawalna 5 (lokal b kursów rzemieślniczych. 683

Kucharka poszukuje miejsca w mieście lub na wyjazd, może mówić po niemiecku. Artyleryjska N 6 m. 6, Mieszkievicz. 687

Introligator B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakres fachu wchodzące.

Pisanie podań i tłumaczenie z rosyjskiego i polskiego na niemiecki przyjmuje jak dawniej Józefa Żebrowska, Kankaska N 14—4, od g. 9—2 pp. 682

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach, skład, materj. piem. i kjoskach **PRAKTYCZNY KALENDARZYK INFORMATOR,** zawierający informacje najniezbędniejsze dla każdego. CENA 25 FEN.

DRUKARNIA Ks. A. RUTKOWSKIEGO WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7. Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:
Czasopiema, sprawozdania, broszury, ocniki, dzieła, okularza, adresy, etykiety, rachunki, kwitrujesze, listy wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.
Wykończenie staranne.
Ceny umiarkowane.